

## Okruchy sztuki

### „Pamiątki” z wakacji

Zapewne wielu z nas dobrze zna to uczucie, gdy wszelkie próby znalezienia spokojnego i czystego(!) miejsca na plaży okazują się niemal skazane na porażkę. Poczynając od puszek po piwie, opakowań, poprzez psujące się resztki jedzenia, aż po niedopałki papierosów... Na plaży można znaleźć wszystko. Szkoda, że wspomnienie złotego piasku przesypanego w palcach czy budowania zamków z piasku w dzieciństwie niszczy uczucie odrazy, gdy raz po raz natykamy się w tym złotym piasku na „ślady” innych turystów.

Zjawisko to, jakkolwiek byłoby dla nas nieprzyjemne, trzeba rozpatrywać przede wszystkim jako ogromny problem, nie tylko w skali plaży w Kołobrzegu czy Ustce, ale całego świata. Jak to możliwe, że zakrętka z Coca-Coli porzucona na plaży, może stać się częścią światowego problemu? O tym mówią między innymi prace amerykańskiego artysty fotografa – Chrisa Jordana. Od 10 lat dokumentuje on środowisko życia albatrosów, pokazując, w jaki sposób produkowane przez ludzi odpady wyniszczają populację tych ptaków. Fotografie, które tworzy, są przynębiające – na zdjęciach widać martwe ptaki, a raczej ich szczątki – pióra i kości, między którymi, w samym środku leżą plastikowe zakrętki, kawałki plastiku i fo-

lii. Czasem można zauważyć małe przedmioty np. zapalniczki, zakrętki, gumki, kapsle, sznurki, guziki... Wszystkie te drobne przedmioty zostały przez ptaki zjedzone, co w konsekwencji sprawiło, że ptaki zmarły z głodu. Chris Jordan tak pisze o swoim projekcie: Na atolu Midway, odległym skupisku wysp położonym ponad 2000 mil od najbliższego kontynentu, pozostałości naszej masowej konsumpcji możemy znaleźć w zadziwiającym miejscu: w żołądkach tysięcy martwych albatrosów. Pisklęta karmione są przez rodziców śmiertelnymi ilościami plastiku. Ptaki mylą pływające śmieci z żywnością, podczas żerowania na ogromnie zanieczyszczonym Oceanie Spokojnym.

Ogromne zanieczyszczenie Oceanu Spokojnego doprowadziło do utworzenia tzw. Wielkiej Pacyficznej Plamy Śmieci, czyli dryfujące-



go skupiska odpadów, które wskutek działania prądów morskich zatrzymują się w północnej części oceanu, między Kalifornią a Hawajami. Szacuje się, że plastikową plamę tworzy obecnie około 87 000 ton plastiku, a jej obszar trzykrotnie przewyższa powierzchnię Francji. Jak wynika z badań prowadzonych przez międzynarodowe grono naukowców prawie 100% wszystkich zanieczyszczeń w tej części oceanu stanowiły tworzywa sztuczne, a ponad trzy czwarte – tworzywa sztuczne większe niż 5 cm, w tym folie. Większość dużych znalezionych przedmiotów rozpadła się już na kawałki, jednak badacze z łatwością mogli rozpoznać m.in. butelki, pojemniki, liny i sieci rybackie, zabawki, a nawet – deski sedesowe. Na niektórych znalezionych przedmiotach udało się nawet odczytać datę produkcji: rok 1977, lata 80. i 90., rok 2000 oraz 2010.

Wpływ, jaki to zjawisko wywiera na środowisko naturalne, jest ogromny, a albatrosy są tylko jednym ze smutnych przykładów. Szacuje się, że do 2050 roku oceany będą zawierały więcej tworzyw sztucznych niż ryb! Dlatego tak istotne staje się nie tylko rozsądne gospodarowanie odpadami, ale w szczególności rozsądne kupowanie, ograniczanie zużycia i produkcji tworzyw sztucznych. Wiele mówi się ostatnio także o chrześcijańskim rozumieniu ekologii. Jeżeli ktoś szukałby wzorów do naśladowania w Biblii, może wyczytać się w słowa zawarte w Pierwszej Księdze Mojżeszowej: Wziął Pan

Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł (I Ks. Mojżeszowa, 2,15). Wyraźnie widzimy, że nakaz opieki nad cudem stworzenia został przekazany człowiekowi na samym początku. Człowiek miał ogród uprawiać i strzec, a więc: opiekować się nim, dbać o niego. Zamiarem Boga było nie tylko oddanie człowiekowi Ziemi w posiadanie, aby ją ujarzmił, zasiedlał i czynił sobie poddaną, ale aby dbał o to, aby stworzony przez Boga świat nie został zniszczony, aby funkcjonował zgodnie z Jego zamysłem.

Czy wycieki ropy naftowej, nielegalne wysypiska śmieci, ginące gatunki zwierząt i zanieczyszczenie powietrza są dowodem wystarczającej troski i opieki? Czy możemy powiedzieć, że współczesny człowiek potrafi strzec tego, co mu powierzono? Zadając sobie pytanie, czy wymierające albatrosy są naszym problemem czy też jakimś bardzo odległym zjawiskiem, które nas nie dotyczy, przypomniałam sobie nasze, polskie plaże... Być może nie odpowiadamy bezpośrednio za los tych ptaków, jednak wszelkie nasze działania, choćby prozaiczne wrzucenie śmieci do kosza czy segregowanie odpadów, jest nie tylko wyrazem naszej dobrej woli, ale obowiązkiem.

Fotograf Chris Jordan napisał o swoim doświadczeniu tak: dla mnie, klęczenie nad ich martwymi ciałami, jest jak patrzeć w makabryczne lustro. Ptaki te odzwierciedlają przerażająco emblematyczny wynik naszego konsumpcjonizmu i niekontrolowanego wzrostu przemysłowego. Podobnie jak albatrosy, my, ludzie z pierwszego świata, nie potrafimy rozróżnić tego, co jest prawdziwym, wartościowym pokarmem, a co jest toksyczne dla naszego życia i naszego ducha. Mityczny albatros, uduszony z powodu produkowanych przez nas odpadów, wzywa nas do uznania, że nasze największe wyzwanie nie leży tam, ale tutaj.



Małgorzata Łuczyna

Źródła i cytaty za:  
[www.chrisjordan.com](http://www.chrisjordan.com)  
[www.gospodarkamorska.pl](http://www.gospodarkamorska.pl)

